



NASZE SŁÓWKO

CENA: 1 ZŁ

GAZETKA SZKOLNA PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 2 W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

W tym numerze:

- § „Niech żyje bal...”
- § Aktualności z życia szkoły
- § Z pamiętnika...
- § Sonda
- § Magazyn Rozmaitości
- § Tajemnice ETOH
- § Wyniki OMNIBUSA
- § Krzyżówka samochodowa
- § Humor



§ Sie ma! (albo sie nie ma!)

Jak humorki tydzień przed końcem roku szkolnego? Znowu rozstaniemy się na dwa miesiące... ale niektórzy trzecioklasiści może na zawsze. Ja także należę do tego grona „szczęśliwców”. Młodszy nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, co to znaczy rozstanie po 9 latach wspólnej nauki. Stworzyliśmy jedną wielką rodzinę, która przez lata się powiększała. Wyjeżdżaliśmy razem na wycieczki, spotykaliśmy się na dyskotekach, także w wakacje. Dziś nadszedł już koniec tej „sielanki”. Rozpoczynamy nowy etap życia - idziemy do liceum. Tam spotkamy nowych przyjaciół i przeżyjemy nowe przygody.

Ale dość, nie będę Was już zanudzała. Dziś, na pożegnanie, chciałam napisać o czymś innym. Jak zapewne wiedzą stali czytelnicy, jestem redaktorem naczelnym „Naszego Słówka” już od 3 lat. Razem z licznym zespołem redakcyjnym, co miesiąc uczestniczę w tworzeniu kolejnego numeru szkolnej gazetki. Zawsze pomagała też w redagowaniu naszego pisma Pani Wiesława

Kozak, za co chciałam w imieniu całej redakcji serdecznie jej podziękować. Podziękowania należą się także Pani dyrektor Jolancie Chomiuk, paniom z sekretariatu za udostępnianie ksero. Dziękuję również Pani pedagog, która współpracowała z „Naszym Słówkiem”, koleżankom i kolegom z młodszych klas, którzy czynnie włączali się do tworzenia każdego numeru i przede wszystkim Czytelnikom.

Zachęcam Was serdecznie do dalszego redagowania „Naszego Słówka”, gdyż jest to zajęcie bardzo interesujące i twórcze. Stanowi ono także doskonałą okazję do odkrycia w sobie zdolności dziennikarskich. Mam również nadzieję, że uda Wam się stworzyć tak dobry, a może nawet i lepszy zespół redakcyjny od obecnego.

Z tego miejsca żegnam się z Wami w imieniu całej redakcji „Naszego Słówka”. Życzę Wam wszystkim wielu sukcesów, szczególnie w dalszej pracy nad gazetką. Mam nadzieję, że kiedyś się jeszcze spotkamy!

Redaktor naczelna
Marta Rudzka

„W naszym życiu zbliża się chwila, w której
podamy sobie dłonie i powiemy żegnaj.
Zebraliśmy się dzisiaj, aby w czasie wspólnej
zabawy pożegnać naszą szkołę,
a jednocześnie powspominać”

„NIECH ŻYJE BAL”

Przy tej piosence i wielu innych przebojach bawili się w sobotę gimnazjaliści, którzy niebawem staną się absolwentami. Długo oczekiwany przez wszystkich bal odbył się 1.06.2002 r. Zorganizowała go Rada Rodziców naszego gimnazjum. Już o godz. 15⁰⁰ można było zobaczyć uczniów klas trzecich, chodzących po szkole w wieczorowych strojach. Za chwilę zjawili się nauczyciele, a także rodzice- jedni pomagający w organizacji, inni- pragnący zobaczyć tylko rozpoczęcie.

W imieniu uczniów kl. III przybyłych gości powitała Asia Konstanciuik z III D. Obecni byli, m. in. p. K. Starosielec, p. M. Demczuk, p. H. Kasprzyk, p. B. Strzałkowska – Przewodnicząca Rady Rodziców. Następnie głos zabrała p. dyr. Jolanta Chomiuk, a także przedstawiciele drugoklasistów: Marcin Kapłan (II C) i Ania Stasiewicz (II B). Kiedy młodzież, przygotowana przez p. Rafała Wliżło, zatańczyła tradycyjnego poloneza, na wielu twarzach pojawiły się łzy wzruszenia. „Uff... za nami, nie ukrywajmy, najbardziej stresująca część oficjalna”- mówiły pary, zadowolone ze swojego występu. Punktualnie o 17⁰⁰ przyszedł czas na przedstawienie, przygotowane przez kl. III D, pod kierunkiem p. Wiesławy Kozak i p. Agnieszki Kosińskiej. Był to pożegnalny bal tych, którzy jako pierwsi usiedli w ławkach naszej szkoły, więc część artystyczna w humorystyczny sposób przedstawiała wspomnienia obecnych na sali

„kompetentów, gimnaturzystów, trzeciogimnazjalistów, czy jak kto woli, gimbusów...”

Chyba wszystkim towarzyszył tego dnia wesoły nastrój (uwaga, pierwszo- i drugoklasiści, tak wyglądała nasza szkoła: na parterze grał profesjonalny zespół muzyczny, prezentując znane przez wszystkich przeboje. Ściany i okna zdobiła dekoracja wykonana przez gimnazjalistów pod czujnym okiem p. Gromady. Na I piętrze- obficie zastawione stoły, wyżej- rekwizyty wykorzystane w przedstawieniu.) Wieczorem był czas na tańce i szaleństwa. Zadedykowaliśmy tego dnia wiele utworów naszym drogim pedagogom, którzy chętnie włączali się do wspólnej zabawy. Nawet ci uczniowie, podpierający zwykle ściany na szkolnych dyskotekach, postanowili godnie pożegnać swoje gimnazjum i znikali w tłumie rozbawionych trzecioklasistów. Mieliśmy możliwość wysłuchać też kilku utworów w wykonaniu naszych kolegów: Łukasza Sosińskiego, Bartka Jaszczuka, Tomka Stolarczuka, Agaty Stefaniuk i Ewy Filipiuk (III D). W dużym błędzie byli ci, którzy wątpili w fakt, że można fantastycznie spędzić czas, nie słysząc rytmów hip-hopu czy heavy metalu, a przede wszystkim, nie pijąc alkoholu. Wiedzą już o tym trzecioklasiści. Życzę wam, młodzi koledzy i koleżanki takiej samej zabawy (a nawet jeszcze lepszej) w przyszłym roku!

A.K.

Z pamiętnika ...

18.05.2002

Nie jest dobrze...
Jest naprawdę źle... tylko nie wiem, dlaczego.
Kiedy jestem z nim sam na sam, jest nam dobrze. Mówimy otwarcie, czasem „sypniemy” jakiś swój sekret, albo po prostu milczymy, nie przeszkadza nam to. Natomiast, są takie sytuacje, gdzie spotykając się w większych grupach przyjaciół, zawsze powiemy to, czego nie chcemy. Potrafimy ranić, nie znając żadnego powodu... Dlaczego tak jest? Dlaczego tak poważne problemy zawsze dosięgają mnie i mojego partnera? Dlaczego moje życie układa się tak beznadziejnie? Pytam, dlaczego...? No...słucham? Nic mi nikt nie powie? Nawet moje serce? Nawet mój niby przydatny rozum? Cudownie....

Wczoraj, moja przyjaciółka postawiła sobie pytanie, na które z niewiadomych powodów odpowiadam. „Czy w wieku 16 lat potrafię tak naprawdę się zakochać i czy mogę zacząć poważnie myśleć o przyszłości”? Bardzo ciekawe pytanie. Zmusza mnie do myślenia nad rzeczami odległymi, ale i zarazem tak bliskimi, codziennymi...

Nie umiem na nie odpowiedzieć... przykro mi...Może jestem jeszcze za mało dojrzała na takie plany, a może po prostu nie należę do świata uczuć i marzeń...
Ja tu nie pasuje.... To wszystko jest mi tak naprawdę obce....

Powiedziałam dla mamy, iż zaczynam odkrywać w sobie drobnymi kroczkami, cel, do którego zostałam „wynajęta”. Powiedziałam, że chcę wstąpić do zakonu...

18.06.2002

Nie wstąpię do zakonu! Nie mam powołania. Nie, raczej mam ale do chłopców. Właśnie jeden taki jest. Michał. Szatyn, zielone oczy, zabawny, miły, opiekuńczy, a przede wszystkim, nie taki jak Tomek. To przez niego wpadłam w poślizg na najbliższym zakręcie życia.

Doszłam do wniosku, iż:

**„jestem śliczna jak kwiatusek
który wabi setki muszek,
nie potrzebne mi podboje**

aby wszystkie były moje”...

Michał otworzył mi oczy, nie tylko na świat, który mnie otacza, ale i na to co się dzieje we mnie. Kiedyś nie zdawałam sobie sprawy, że z samą sobą toczę walkę o uczucie, które gasło we mnie powoli. On, choć nieśmiały, otworzył mi drzwi do swojego życia. Nie zasłużyłam na to. Za bardzo go zraniłam już wcześniej. Pomimo tego, iż powiedziałam mu nie, nie zrezygnował.

Czułam, iż toczy walkę z moim problemem, której ja nie umiałam nawet rozpocząć.

Teraz już wiem. Ten człowiek nauczył mnie życia od nowa, pokazał co mogłam stracić przez moją głupotę. Ach, gdybym wcześniej wiedziała, że istnieje obok mnie, tak blisko człowiek, który może tyle dla mnie zrobić. Zakochałam się i nie mogę już powiedzieć „Nie”. On wzbudził we mnie na nowo kobietę. Byłam dziewczyną bez niczego, bez przyszłości, teraz moja wiara potrafi przenosić góry.

„Życie to nie teatr(...)

Życie jest straszniejsze i piękniejsze jeszcze jest:
Wszystko przy nim blednie, blednie nawet sama śmierć”

Tak...teraz rozumiem wartość życia...

„Bóg sam wie tylko, jak mi było trudno do tego życia, co mi dał przywyknąć...”

Dlaczego ja pisze tak smutno, skoro moje serce się cieszy!!!

„kiedy jesteś zakochany, serce jak piesek mały cieszyć się będzie....”

Nareszcie znalazłam osobę, która potrafi docenić moje uczucia i mnie, właśnie taką jaką jestem...

Stało się to nagle, tak jak nagle przychodzi miłość. Dziś zrozumiałam, że jestem zakochana. Dostyc tego. Nie będę czekała następnego roku, na takiego chłopaka jak on. Nie pozwolę, aby odszedł tak jak rok temu. Jeśli daje mi zrozumieć, iż się we mnie kocha, lecz boi się ryzyka ponownego odrzucenia, to nie ma wyjścia. Wygląda na to, że to uczucie jest silniejsze od niego samego.

Wierzę, że tym razem Nam się uda. Może ta miłość nie zgubi nas . Może okaże się łaskawa i zostanie między nami do końca. Bo przecież...

„Miłość wszystko znosi,
Wszystkiemu wierzy,
We wszystkim pokłada nadzieję,
Wszystko przetrzyma...”

Wyniki konkursu OMNIBUS 2002

Imię i nazwisko	Klasa	Ilość pkt.	Miejsce w woj..	Miejsce w kraju
Paweł Buniowski	I A	178	23	411
Monika Surówka	I A	177	28	
Marta Koszołko	I A	176	32	
Karolina Zielińska	I A	164	96	
Zuzanna Wójtowicz	I A	152	199	
Magdalena Weresa	I A	147	234	
Michał Iwaniuk	II E	192	13	235
Sybilla Kaliszuk	II B	186	30	
Magda Nazaruk	II A	180	52	
Michał Macech	II A	179	60	
Karol Gładuń	II F	176	73	
Michał Celiński	II F	171	102	
Agata Skulimowska	II F	163	147	
Kamila Poniatowska	II E	163	147	
Ewa Kozławska	II E	162	153	
Justyna Zozula	II F	161	162	
Jakub Siekielewski	II C	160	170	
Anna Romaniuk	II E	160	170	
Anna Kononiuk	II A	157	187	
Beata Czublun	II C	149	230	
Hubert Łopotko	II C	145	247	
Rafał Kowalik	II C	145	247	
Sebastian Mazur	II C	137	260	
Zbigniew Jazgar	II C	132	272	
Błażej Zawadzki	II C	116		
Joanna KonstanciuK	III D	208	12	89
Radostaw Kuniewicz	III D	197	57	
Anna Sawczuk	III D	197	57	
Karolina Józefaciuk	III D	195	73	
Magdalena Paszkowska	III E	192	88	
Ewa Zozula	III A	192	88	
Marta Rudzka	III D	191	99	
Piotr Szymczuk	III E	187	127	
Ewa Filipiuk	III D	185	146	
Sylvia Elert	III F	181	182	
Anna Panasiuk	III E	178	214	
Jakub Piech	III D	178	214	
Damian Zadziorski	III E	176	232	
Paweł Mincewicz	III D	173	254	
Elzbieta Szymańska	III D	169	274	
Mariusz Koziół	III E	159	323	
Marta Nowosielska	III E	147	349	
Łukasz Timoszuk	III E	142	354	

ZACHOWAJ TRZEŹWY UMYŚŁ!

Nasza szkoła przystąpiła do kampanii „Zachowaj latem trzeźwy umysł”, która będzie prowadzona na terenie całej Polski od 3 do 23 czerwca br. Organizatorzy - czyli Stowarzyszenie Profilaktyki Społecznej „Sedno” i Stowarzyszenie Producentów i Dziennikarzy Radiowych zapraszają nas do włączenia się w tą akcję. Natomiast my zachęcamy Was do wzięcia udziału w konkursie związanym z tą kampanią. O szczegóły pytajcie p. pedagog Annę Grytczuk.

TAJEMNICZA SUBSTANCJA - POZNAJEMY TAJEMNICE ETOH

Piwo, wino, likiery itp. mają różne atrakcyjne smaki i zapachy, ale nie te walory spowodowały, że napoje alkoholowe zdobyły tak duże znaczenie w życiu człowieka. Wyjątkowa ich rola wynika z faktu, że mimo różnic w ich smaku, zapachu i wyglądzie każdy z nich zawiera tę samą substancję chemiczną zwaną alkoholem etylowym, w skrócie ETOH.

JAK ETOH WPŁYWA NA ORGANIZM?

Mózg

- ✘ Uszkodzenia naczyń krwionośnych prowadzących do wylewów,
- ✘ Niszczenie komórek nerwowych w korze mózgowej, prowadzące do obniżenia sprawności umysłowej i zaburzeń psychicznych,

Serce

- ✘ Arytmia, nadciśnienie, niewydolność krążenia
- ✘ Uszkodzenie mięśnia sercowego,
- ✘ Przeszkody w dojrzewaniu krwinek czerwonych niezbędnych do odżywiania organizmu.

Inne systemy biologiczne

- ✘ Uszkodzenie zdolności obronnych wobec chorób,
- ✘ Niedożywienie i deficyt witamin,
- ✘ Obniżenie potencji męskiej,
- ✘ Bezpłodność lub uszkodzenia płodu.

zdolności do reagowania uczuciowego, utrudnia radzenie sobie z prawdziwymi przyczynami naszych trudności osobistych. Gdy ktoś dużo i często pije, zaczyna przyzwyczajać się do natłogowego regulowania swych uczuć. Chemiczne uśmierzanie przykrych uczuć tworzy uzależnienie i obniża odporność na cierpienie. Człowiek uczy się, że można przy pomocy alkoholu cierpienie przekształcać w stan przyjemnej ulgi. Dlatego dolegliwości fizyczne i psychiczne, zamiast odstręczać od alkoholu, skłaniają do dalszego picia.

ETOH wciąga nasz umysł w pułapki.

Umysł człowieka ma część racjonalną, utrzymującą bliski kontakt z rzeczywistością i z logiką oraz część irracjonalną, magiczną, zanurzoną w świecie fantazji i marzeń. Alkohol zdecydowanie pobudza tę drugą stronę umysłu, rozwija myślenie magiczne i życzeniowe, w którym nasze pragnienia mylą się z realnymi faktami. Coraz łatwiej jest wierzyć, że wystarczy chcieć, żeby coś mieć. Człowiek ulega złudzeniu, że wystarczy nie myśleć o kłopotach, żeby zniknęły z życia. Gdy więc pojawiają się szkody alkoholowe w realnym życiu, w umyśle niemal automatycznie następują zniekształcenia likwidujące informacje o szkodliwości picia, przy zachowaniu pozorów logicznego myślenia. W sposób nieświadomy rozwija się uległość umysłu wobec ETOH. W przypadku długotrwałego nadużywania alkoholu, w umyśle powstaje tzw. system iluzji i zaprzeczenia, który podtrzymuje uzależnienie od alkoholu i odcina człowieka od rzeczywistości. Utrudnia racjonalne myślenie, zobaczenie szkód powodowanych przez alkohol i uniemożliwia powstrzymanie się od picia. Alkohol oszukuje!

Wątroba

- ✘ Stłuszczenie i stany zapalne wątroby,
- ✘ Marskość wątroby,
- ✘ Uszkodzenie regulacji poziomu cukru we krwi,

Przewód pokarmowy

- ✘ Nieżyty przełyku, owrzodzenia żołądka i dwunastnicy
- ✘ Stany zapalne trzustki,
- ✘ Uszkodzenia wchłaniania pokarmu w jelitach,
- ✘ ETOH z nikotyną powoduje raka wargi, języka i gardła.

ETOH wyjątkawia i rozregulowuje nasze życie uczuciowe.

Na początku jest źródłem ciekawych przeżyć, które ubarwiają codzienne życie. Jednak z upływem czasu tworzy coraz silniejszą pokusę do częstego poprawiania stanu uczuć. Jeżeli przy pomocy kilku kieliszków można usunąć poczucie zmartwienia, realne źródła naszych smutków i radości zaczynają wydawać się nieważne. Chemiczne wzbudzenie uczuć uszkadza naturalne

Magazyn Rozmaitości

EDYCJA SPECJALNA DLA TYCH, KTÓRZY MAJĄ DOSYĆ MUNDIALU

Witam!

Dziś już nie będę pisać nudnych, smutnych tekstów. Zajmę się za to tematyką wakacyjną. Dziś dostanę najprawdopodobniej wyniki testów kompetencji i nie chce sobie psuć jeszcze bardziej humoru! Mam dla Was kilka propozycji na samotne wakacyjne wieczory i parę innych ciekawostek. Ale do rzeczy!

Nuda

Nawiedza nas wszystkich, niezależnie od tego, jacy jesteście. Nie możemy jej uniknąć, ale co zrobić, aby się jej pozbyć? Są różne sposoby, mniej i bardziej skuteczne lub korzystne. Możemy wydzwaniać po znajomych, nadwierzając domowy budżet wysokimi rachunkami telefonicznymi, albo układać pasjanse. Ewentualnie można wykonywać różne robotki ręczne, ale to już typowe zajęcia dla dziewcząt. Można także czytać książki, w końcu, od czego one są. Musimy jednak zadbać, aby książka była ciekawa i miała wartką akcję, abyśmy nie nudzili się przy niej jeszcze bardziej. Świetnym sposobem na nudę jest także sprzątanie - tak się zmęczycie, że nie będziecie dawali rady się nudzić! Dobrym sposobem na nudę jest też wyjście z domu, np. do miasta. Nie musicie nic kupować, popatrzeć zawsze można. Ewentualnie jeszcze kino - to co innego niż oglądanie telewizji. W towarzystwie zawsze lepiej się ogląda, trudniej jest zasnąć z nudów. Zawsze można także odwiedzić starych kumpli, którzy zawsze mają dobry humor i świetne pomysły. Nudę najlepiej jednak, według mnie, wykorzystać można do ćwiczenia własnej inwencji. Lubisz pisać - pisz, może zostaniesz sławnym pisarzem, interesują Cię komputery - poznawaj je z innej strony niż gry komputerowe, zacznij grać na jakimś instrumencie - może masz ukryty talent muzyczny? Można tak bez końca. Jest mnóstwo możliwości zabicia nudy, a jednocześnie spożytkowania jej i osiągnięcia czegoś lepszego. Od Was zależy, jak spędzicie wakacje. Czy będą one nudne, czy wniosą coś nowego w Twoje życie?

Za granicą

Nadchodzi wakacje. Zapewne wielu z Was wyjedzie gdzieś daleko, albo podobnie jak ja, zostanie w domu. Podczas tych wakacji nie możemy zapominać o właściwym zachowaniu i kulturze osobistej, zarówno w Polsce jak i poza jej granicami. Jakies kilka dni temu czytałam dość niemiły artykuł na temat opinii innych narodów o Polsce. Obcokrajowcy boją się zarówno przyjeżdżać do nas, jak i wpuszczać Polaków do swojego kraju. Mamy nie tylko w Europie, ale także w Ameryce czy na innych kontynentach, opinie złodziei, wandalów i awanturników. Z jednej strony opinie te są przesadzone, ale spójrzmy na siebie krytycznym okiem. Czy nie zachowujemy się faktycznie

Małe co nieco dla książkowych moli. Chciałabym Wam polecić kilka pozycji z mojej domowej biblioteki, które warto przeczytać:



„Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam...” Paula Coelho. Choć „wszystkie historie o miłości są takie same”, ta warto przeczytać. Jest pełna mądrych myśli na temat kochania i wiary w Boga. Inne książki tego autora to także „Alchemik”, „Pięta góra”, „Weronika postanawia umrzeć” oraz „Podręcznik wojownika świata”. Bardzo polecam wszystkie te pozycje!



Dla wielbicieli kryminałów i zawiłych historii - Joanna Chmielewska. Najbardziej podoba mi się jedna z jej najnowszych książek „Trudny trup”, ale inne też są świetne, np. „Całe zdanie nieboszczyka”, „Studnie przodków”, „Szajka bez końca”, „Dwie głowy i jedna noga” czy „Przeklęta bariera”.



Kolejna autorka wspaniałych kryminałów (nie przerażajcie się, po prostu lubie sensacje) jest Agatha Christie. Bardzo polecam „Tajemniczego przeciwnika”. A inne tytuły to m. in. „Próba niewinności”, „Morderstwo w Mezopotamii” czy „Spotkanie w Bagdadzie”.



Kolejnym autorem, którego bardzo lubię, jest William Wharton. Pisze on książki poważne. Szczególnie spodobała mi się „W księżycowa jasna noc”, która opowiada o losach kilku żołnierzy amerykańskich, którzy na własnej skórze doświadczają tragizmu wojny. To chyba będzie na tyle, i tak nie przeczytacie ☺. To był żart. Naprawdę gorąco polecam wymienione wyżej książki. Ale wybór należy do Was.

wulgarnie? Dlatego to właśnie od nas zależy, czy opinia naszego kraju pozostanie taka sama. Może spróbujemy pokazać, że Polacy to nie zły naród, którego boją się cudzoziemcy. Tak naprawdę to jest wśród nas wielu zdolnych, wartościowych ludzi, którzy świadczą o tym, że bycie Polakiem nie znaczy bycia zachłannym, fałszywym i pozbawionym dobrych manier człowiekiem. Nikt nie każe świecić nam przykładem, ale w końcu wizerunek ogółu zależy od zachowania poszczególnych jednostek.

Bercia

SONDA

Na horyzoncie widać już koniec roku szkolnego. Wraz z nadchodzącym rokiem, chcielibyśmy coś zmienić w naszej gazetce, aby nasi kochani czytelnicy byli z niej jeszcze bardziej zadowoleni i usatysfakcjonowani. Któż może lepiej

znać gusta czytelników „ Naszego Słówka” niż Oni sami. Zwróciliśmy się do nich z pytaniem:

„ Co powinniśmy zmienić w naszej gazetce, aby była bardziej interesująca i ciekawsza?”

Oto Wasze odpowiedzi:

- Gazetka powinna być bardziej kolorowa. „Keław”
- Powinno być więcej rzeczy dotyczących życia pozaszkolnego „Brzoskwinka”
- W gazetce powinno być coś o komputerach i motoryzacji, w szczególności o motorach „Arturek i Kuba”
- Powinniście pisać więcej o muzyce, gwiazdach i świecie show biznesu „Kłeta”
- Powinniście zamieszczać mniej rzeczy poważnych. Cały czas tylko w kółko egzaminy, epoki, itp. itd. „Znudzone”
- Powinniście częściej zamieszczać arcyciekawe artykuły Pani Pedagog, jak również stworzyć możliwości czytelnikom do zadawania pytań, na które Pani Pedagog mogłaby udzielać odpowiedzi. „Gucia”
- Uważam, że gazetka powinna być bardziej dostępna i trochę tańsza. „ch.ch”

Wszystkie Wasze gorące prośby postaramy się spełnić w miarę naszych możliwości. Wielkie dzięki. Do zobaczenia w następnym roku szkolnym.

anka i agnieszka

GRAFFITI - SZTUKA

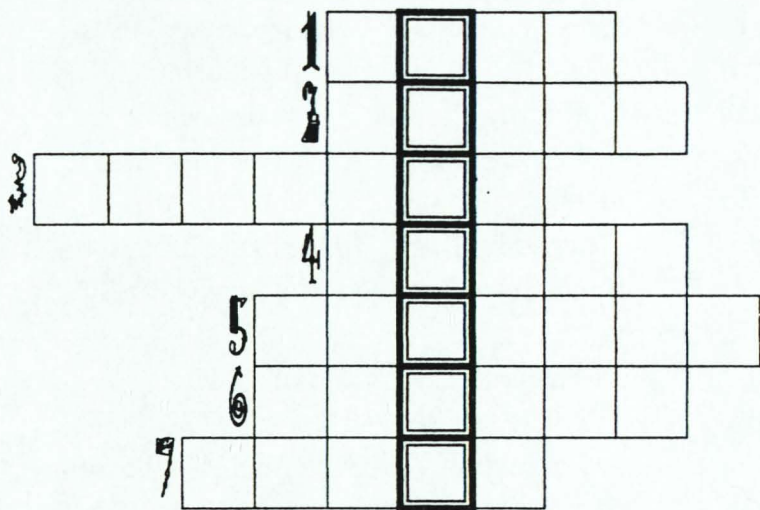
CZY BEZSENS?

W dzisiejszych czasach młodzież bardzo lubi robić grafy. Jedni uważają to za dzieło, które upiększa budynek, ale drudzy za bazgroły, za które ktoś musi ponieść konsekwencje. U nas w mieście również roi się od wszelkich podpisów, rysunków, grafów. Wszystkie coś oznaczają. Jednak ta sztuka ma pozytywne i negatywne strony. Gdy pojawi się nowy budynek w mieście, po kilku miesiącach zauważymy na nim kolorowe malunki. A przecież nie wiemy, czy to

się podoba właścicielom. Również taka sama sytuacja jest z blokami. Nie każdy akceptuje "takie coś". Odnawianie budynku wiąże się z dużymi kosztami. Są ludzie, którzy popierają grafy. Są one bardzo kolorowe, upiększają miasto. Ale przecież gdyby ktoś bardzo chciał zlikwidować graffiti na blokach, sklepach i domach mógłby wybudować specjalny mur na te rzeczy. Na wszystko znajdzie się rozwiązanie.

Magda Osipowicz

KREWŻÓWKA SAMOCHODOWA



1. Np. Corsa
2. Np. Viper
3. Np. Laguna
4. Np. Esprit
5. Np. Continental
6. Np. Nubira
7. Np. Gemini

HUMORKI

Góral siedzi na gałęzi i pije ją od strony drzewa.

- Baco, spadniecie! - przestrzega przechodzący turysta.

- Nie spadnę, nie spadnę - odpowiada góral i pije dalej.

Gałąź łamie się z trzaskiem i góral spada na ziemię.

Po chwili wstaje i mruczy pod nosem:

- Prorok jakiś, czy co?...

Mały Jaś bawi się w piaskownicy. Przyszła mama i spytała go:

- Jasiu, co jesz?
- Mięsko.
- A skąd?
- Przypetzło.

IDZIE FACET...

- ☺ Wyszedł facet z domu i się zapominał.
- ☺ Szedł facet ulicą i spotkał się z odmową.
- ☺ Wszedł facet do stadniny i dał się zrobić w konia.
- ☺ Kupił facet sznurek i jakoś związał koniec z końcem.
- ☺ Założył facet hodowlę owiec i zbaraniał.
- ☺ Siedzi babcia w pokoju i słyszy tupnie. Patrzy, a tu dziadek idzie na łaźnię.
- ☺ Siedzi babcia w domu i słyszy głośne trzaśnięcie. Patrzy, a tu dziadek zamknął się w sobie.

NAUCZYCIELE NAS KOCHAJĄ...

- ☹ Z wami tylko do zoo!
- ☹ Ty mały jedna!
- ☹ Ty będziesz trup zaraz!
- ☹ Ale jesteście ciemniaki!
- ☹ Banda pajaców!
- ☹ Przestańcie rechotać jak konie!
- ☹ Bo ja cię zaraz rozszarpie!
- ☹ Mogę ci huknąć, co se myślisz!
- ☹ Pierwszego, co będzie gadał, złapię i miazgę zrobię!

ZACYTUJ NAUCZYCIELA

- ✂ Najlepszą metodą wychowawczą jest terror!
- ✂ Marcin, nie masz żadnej ściagi? Coś się ostatnio leniwy zrobieś!
- ✂ Zaraz komuś mózg rozłożę na atomy!
- ✂ Ja nie obliczam w pamięci, bo mi głowy szkoda!
- ✂ O, ty gadzie jeden, zaraz będziesz pytany!
- ✂ To, że noszę okulary, nie znaczy, że jestem głucha...

UWAGI

- ✂ Obgryzał koleżance paznokcie.
- ✂ Przeszkadza w prowadzeniu lekcji - głośno wyciera nos.
- ✂ Zachowuje się jak jaskiniowiec.
- ✂ Twierdzi, że nie umie czytać.

Marcin Walecki II a
Bercia

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA SZKOŁY

21 maja br. w głównej auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyło się uroczyste przyznanie tytułów laureatów zwycięzcom tegorocznych konkursów przedmiotowych. Znalazło się wśród nich 3 uczniów naszej szkoły. Są to: Krzysztof Welo (III a), laureat z historii, przygotowywany przez p. Bożenę Gasek-Wojewodę, Ewa Moroz (II d), laureatka z j. rosyjskiego, przygotowywana przez p. Mariannę Kłoczko oraz Joanna Konstanciu (III d), laureatka z chemii, przygotowywała p. Jolanta Wolanin. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, otrzymali dyplomy z rąk Wojewódzkiego Kuratora Oświaty Waldemara Godlewskiego. Wszystkim serdecznie gratulujemy!!!

5 czerwca br. Miało miejsce podsumowanie ogólnopolskiego konkursu „Generalnie bezpiecznie. Ucz się od Policji”. Wzięta w nim udział klasa I c, zachęcana przez wychowawczynię, p. Katarzynę Kulicką. Uczniowie zdobyli pierwsze miejsce w województwie. Klasa otrzymała od Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Generali” telewizor i magnetowid. Nagrodę wręczono na uroczystym apelu w obecności przedstawicieli Policji, Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Generali” oraz rodziców uczniów, którzy pomogli klasie zrealizować zadanie konkursowe. Gratulujemy!

Także we środę 5 czerwca odbył się finał konkursu historycznego „Mój Region”. Po etapie pisemnym z 12 finalistów z naszej szkoły do etapu ustnego zakwalifikowało się aż 6. Oto wyniki:

I miejsce Ewelina Marczuk I b; Anna Romaniuk II e; Magda Grzywacz III b

II miejsce Ewa Kozłowska II e

III miejsce Marta Rudzka III d

Wyróżnienie otrzymał Tomek Suzonowicz z klasy I c.

Wszystkim gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

STOPKA REDAKCYJNA

REDAKTORKI NACZELNE: Marta Rudzka i Joanna Konstanciu

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Anna Sawczuk, Anna Dacewicz, Agnieszka Struk, Magda Osipowicz, Ruda, Marcin Watecki

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Bercia, Ruda, Ania Sawczuk



coś dla hłopcuf i dziewczynec... na zdobycie selc i malinek...

Ach...wakacje już prawie na wyciągnięcie ręki. Fajnie było „pokisić” się w szkole, by teraz dostać skrzydeł i odlecieć pod horyzont. Pomyślcie tylko. 2 miesiące pod nazwą „raz się żyje” lub „ryzyk-fizyk”. Tak tak, nie żartuję. To leży w naszej młodzieńczej naturze, że w wakacje osiągamy(oczywiście z niemniejszym trudem) więcej niż przez cały rok szkolny. Ja to właśnie kocham. Kocham pokonywanie pierwszych „płonących barier”.

Uczucia, jakie temu towarzyszą każdy zna. Ten pierwszy gest, słowo, uśmiech, spojrzenie na obcą osobę i świadomość, może wspólnych spacerów po pustyni w czasie sztormu, może jazdy na wielbłądach po ulicach naszego” Los Angeles”, może łowienia łososi w kałuży przed naszym domem a nawet i tak się zdarza, wspólnego sprzątania sztywnych skarpetek w salonie. ALE UWAGA!!! Ileż razy nie zdajemy sobie sprawy, iż właśnie w tym momencie jesteśmy podrywani!!!! Tak naprawdę bardzo trudno to wyczuć, dlatego poniżej zamieszczam „ściągawkę szczęśliwych miłości”, którą proszę powiesić sobie nad łóżkiem, uczyć się pilnie każdego wieczora, testować na rodzeństwie, a dopiero potem w życiu.

MIŁOŚĆ NA SCENIE

W TRAGEDII:

*ODARŁAŚ SERCE Z KWŁATÓW I OPLOTLAŚ W ŻMIJĘ!
HA, DRŻYJ, NIEWIERNNA! TYM CIE JA MIECZEM ZABIJĘ
I POSŁĘ NA DNO PIEKŁA!...*

W DRAMACIE HISTORYCZNYM:

*KOCHANKO! JA CIĘ KOCHAM NAD ŻYCIE, NAD SIŁY
I KOCHAĆ BĘDĘ TU, TAM I W GŁĘBI MOGIŁY!*

W DRAMACIE LUDOWYM:

*HA, ROZUMIEM, TY KU MNIE DZIS SERCA NIE SKŁANIASZ,
BOM JA NA ŚWIECIE BIEDNY, SIEROTA, GAŁGANLARZ!*

W KOMEDII:

*PANI! JAM JEST ADWOKAT- MAM BYT ZAPEWNIONY;
W SERCU PRAWOŚĆ- A W IURKU MIEJSCE NA MILIONY.*

W KROTOCHWILII(krótkim, wesołym utworze scenicznym)

*DZIEWCZE, KOCHAJ MNIE.
BO JA KOCHAM CIĘ!
OCH, POŁĄCZMY SIĘ!*

W OPERZE:

*ACH, PRZY TOBIE
CHOĆBY W GROBIE
MIŁOŚĆ BĘDZIE TRWAĆ. ACH!
MIŁOŚĆ BĘDZIE TRWAĆ. ACH, ACH!
BĘDZIE TRWAĆ- BĘDZIE TRWAĆ,
ACH, TAAAK! BĘĘĘĘĘĘDZIE TRWAAAAAAAAAAAAAĆ!*

W BALECIE:

(PRAWA NOGA WZNIESIONA, OBIE RĘCE NA SERCU)